

Stanisław Salmonowicz (Toruń)

Geneza i treść uchwał konfederacji warszawskiej

„*Fides ex necessitate esse non debet*”

Paweł Włodkowiec, XV w.

„*In Polonia omnia omnibus licere*”

arianin Krystian Francken, 1581 r.

Zagadnienia wyznaniowe Rzeczypospolitej szlacheckiej pozostawały do tej pory na marginesie badań historycznoprawnych, a liczne uwagi, przygodnie rozsiane w pracach o charakterze ogólniejszym, pozostawiły wiele kwestii otwartymi. Stąd i szersze rozważania genetyczne ujmujące problematykę konfederacji warszawskiej na tle ciekawych wydarzeń XV i XVI w. byłyby wielce utrudnione. Jedynie niektóre kwestie, jak np. ogromne znaczenie tradycji doktrynalnej pozostawionej w pismach Pawła Włodkowica, doczekały się szczegółowych rozważań¹. Tak więc w niniejszym referacie problemy sytuacji prawnej poszczególnych wyznań na ziemiach Rzeczypospolitej przed r. 1573 zostaną jedynie zasygnalizowane. Co do kwestii genezy, prawnego charakteru i treści tekstu konfederacji warszawskiej poświęconego stosunkom wyznaniowym sytuacja jest diametralnie różna, co oznacza, iż nie tylko mamy dziesiątki ogólnych wypowiedzi na ten temat, lecz także, że opublikowano w okresie międzywojennym kilka specjalnych rozpraw polemicznych. Poświęcone były one przecież kwestii sporu na temat rozumienia stosunku autorów uchwał warszawskich 1573 r. do sprawy wolności sumienia chłopów-poddanych. Spór ten w pewnej mierze przetrwał po dzień dzisiejszy, a choć wiele napisano o tekście konfederacji, pozostała pewna ilość spraw wątpliwych, nawet do tej pory szerzej nie rozważanych, jak np. problem mocy prawnej uchwał konfederacji warszawskiej. W sumie, głównym zadaniem autora było rozważenie dotychczasowego stanu badań i weryfikacja głoszonych tez, a następnie stworzenie własnej próby całościowego i szczegółowego ujęcia prawnych aspektów aktu z 1573 r. Rzecz jasna, iż rozważania porównawcze, problem realizacji w praktyce zasad konfederacji i jej ogólniejsze znaczenie w polskich dziejach wykraczały poza zasadniczą tematykę pracy. Wydaje się, iż obecnie przedstawiana próba różni się od poprzednich pełniejszym zastosowaniem metody historycznoprawnej, doświadczeń, jakie przynoszą nam badania nad kulturą i men-

¹ Por. prace L. Ehrlicha, S. Bełcha, F. Kapelińskiego.

talnością prawniczą poszczególnych epok, nad dziejami parlamentaryzmu szlacheckiego i życia politycznego szlachty². I warto może dodać, iż byłoby błędem zbytnie akcentowanie prymitywizmu myślenia prawno-ustrojowego szlachty czy też absolutyzowanie nieuniknionego niekiedy braku precyzji w sformułowaniach prawnych XV—XVI w.³.

Kształtowanie się idei tolerancji w kręgu kultury europejskiej było procesem długim i skomplikowanym. Jak wiadomo, średniowieczna *respublica christiana*, stanowiąca pewną wspólnotę chrześcijan, była w swym założeniu jednolita wyznaniowo. Kontakty przecież z cudzoziemcami, problem stosunku do pogan i Żydów rodziły różne, głównie prowizoryczne próby prawnych rozwiązań⁴. We wczesnym średniowieczu innowierca był z reguły cudzoziemcem i ta ostatnia okoliczność określała za zwyczaj jego odrębny status prawny o charakterze tymczasowym i prekaryjnym, oparty o opiekę i przywileje władców zainteresowanych w rozwoju stosunków międzynarodowych. Stosunek do pogan, a zwłaszcza do heretyków, nabrał szczególnego znaczenia w następnych wiekach. W tradycji kościelnych autorytetów czas długi przewagę zachowała surowa doktryna św. Augustyna, na którego powoływali się zwolennicy stosowania przymusu w sprawach wiary. Pewne za to wątki tomizmu otwierały drogę do koncepcji tolerancyjnych: „*credere voluntatis est*”⁵. U progu polskiej tradycji tolerancyjnej stoją słynne wystąpienia Pawła Włodkowica, który — nawiązując do tomizmu — lansował m.in. tezę, iż *pagani pacifici* nie mogą być bez uzasadnionego powodu traktowani jako pozbawieni praw⁶. Wiemy dziś dobrze, jakie motywy polityczne inspirowały wystąpienia Włodkowica, otwierając drogę dla koncepcji rozwijania przez państwo polskie związków politycznych na wschodzie i północy, z uwzględnieniem tradycji religijnych i postaw mieszkańców tych obszarów, a nie w drodze narzucania siłą nowych porządków: „*certo modo cum omnibus*

² S. Estreicher, *Kultura prawnicza w Polsce XVI w.*, odb., Kraków 1931, zvl. s. 44—47, słusznie podkreśla, iż gros wielkich sporów politycznych w XVI w. było w swej formie sporami prawniczymi. Rzeczą historyka prawa jest w miarę możliwości uchwycić momenty, w których spierające się strony stosują takie interpretacje prawne, które są „naginaniem” starej formy do nowych potrzeb, a które pod pozorem „egzekucji” praw dawnych prowadzą w istocie do reformy obowiązującego prawa.

³ Estreicher, *op. cit.*, s. 15 podkreśla, iż *ars notaria*, sztuka układania dokumentów prawnych i formularzy, „pierwszorzędna szkoła terminów, pojęć i reguł prawnych” była w XVI w. nadal kwitnąca w kancelariach królewskiej i biskupich. Wiek XVI przyniósł kolejną falę wpływów prawa rzymskiego i nowych zainteresowań, które płynęły do Polski z renesansowej Italii. Dopiero od końca XVI w. górę brać zaczęły złe wpływy prymitywnej szlacheckiej kazuistyki procesowej, kształtowanej odtąd w zakłętym kręgu trybunalskiej palestry, kiedy to precyzję terminów łacińskich bądź piękno szesnastowiecznej polszczyzny podmyły teksty wielosłowne i wieloznaczne, zdobione barokowymi makaronizmami i jezuicką retoryką.

⁴ Co do Żydów chwlebna polityka kościoła prowadziła przecież oficjalnie do zapewnienia im minimum tolerancji wraz z z równoczesną izolacją. Znalazło to wyraz w przepisach prawa kanonicznego. O stosunku do Żydów w Polsce por. W. Wójcik, *Pomoc świecka dla kościoła polskiego w sprawach szerzenia i ochrony wiary do r. 1565*, „Prawo Kanoniczne”, t. IX, 1966, 1—2, s. 62 n.

⁵ Teza J. Leclera o głębokich chrześcijańskich źródłach tolerancji została podważona krytyką K. Pomiana (recenzja w: „*Studia Filozoficzne*”, 1968, z. 5, s. 183 n.).

⁶ Por. L. Wiñowski, *Sprawa stosunku do pogan w polsko-krzyżackim procesie z lat 1412—1414*, „*Zeszyty Naukowe*” Uniw. B. Bieruta, seria A, Wrocław 1956, nr 6 oraz teksty Włodkowica: *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, wyd. L. Ehrlich, t. I, Warszawa 1968, s. 9.

mos gerendus est”⁷. Polityka wschodnia Kazimierza Wielkiego i doświadczenia wieku XV na rozległych odtąd terytoriach polsko-litewskich stwarzały próby rozwiązań faktycznych i prawnych, które nie pozostawały bez wpływu na przyszłość: ostatni Jagiellonowie mieli przecież dziedziczyć nie tylko tradycje polityki Kazimierza Wielkiego, ale i tolerancyjne tradycje litewskie, sięgające działalności Giedymina i Witolda. Problemem przez dwa wieki zasadniczym był stosunek państwa do cerkwi prawosławnej. Droga, która wiodła od polityki dyskryminacji i ograniczania rozwoju do unii lubelskiej, była drogą stopniowej realizacji polityki tolerancji religijnej⁸. Jeżeli dyskusyjnymi pozostawały problemy stosunku do ludzi z innych kręgów wiary, to nieodmiennie negatywny był stosunek Kościoła i państwa do heretyków. Nie było tu problemu tolerancji czy dyskryminacji, ale tylko i wyłącznie problem eksterminacji: „Heretyk stawał się w najbardziej ścisłym znaczeniu tego słowa wyjętym spod prawa”⁹.

W obliczu wystąpienia Lutra i definitywnego załamania się jedności chrześcijaństwa zachodniego początkowo wysuwano nadal — i to z obu stron — dążenia do wyłącznictwa, do przywrócenia *par force* jedności. Zwolennicy pokoju religijnego i kompromisów (Erazm, Melancton, Witzel, Cassander, ruch irenistów) pozostawali izolowani, a nieliczne wystąpienia w duchu tolerancji nie wywierały większego wpływu na wydarzenia I połowy XVI w. w Europie. Dopiero w obliczu wojen religijnych, które poczęły pustoszyć liczne kraje europejskie, powstała konieczność jeżeli już nie wprowadzenia pełnej tolerancji religijnej (o równouprawnieniu wyznań nikt raczej nie myślał), to przynajmniej prowizorycznego pokojowego współistnienia. Nostalgia przecież za uniformizmem miała się wkrótce okazać silniejsza i ona to miała określić w dużej mierze dzieje wieku XVII w Europie. W państwie polsko-litewskim pod rządami dwóch ostatnich Jagiellonów sytuacja prawno-polityczna wyznawców protestantyzmu była szczególna i charakteryzowały ją następujące istotne elementy.

1. Panujący Kościół katolicki, mimo okresu rozbicia i rozprzężenia, podejmował wytrwale, zarówno w okresie przedtrydenckim, jak i w potrydenckiej atmosferze, różne próby polityczne i prawne walki z rozszerzaniem się wpływów religii protestanckich w kraju. Walka ta z uwagi zarówno na chwiejną postawę władzy królewskiej, jak i na siłę i antykościelne stanowisko ogółu szlachty, nie doprowadziła do

⁷ Por. także F. Kapeliński, *Paulus Wladimiri (1369—1465), défenseur de la tolérance religieuse*, „Revue internationale de l'histoire parlementaire et constitutionnelle”, V, 1955, s. 202—214, cytat na s. 206.

⁸ Sprawom cerkwi, stosunkowi do Tatarów i Ormian poświęcono już w badaniach sporo miejsca. Formy dyskryminacji w XV w. stanowiły w W. Ks. Litewskim metodę nacisku na elity rządzące i miały głównie charakter dyskryminacji w prawie publicznym. Swoboda kultu była w pełni przestrzegana, choć usiłowano nie dopuścić do jego ekspansji. Od strony szczegółowej uporządkował ostatnio problem stosunku państwa do schizmatyków Wó j c i k, *op.cit.*, s. 72 n. Polityka ta była czas długi pod znakiem trzech terminów: kontrola, separacja i dyskryminacja. Dawniejsze cenne prace W. Kamienieckiego, Czernaka, a zwłaszcza K. Chodynickiego powołuje w swych uwagach J. B a r d a c h, *Unia lubelska, jej geneza i znaczenie* [w:] *Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie w 1969 r.*, III, Warszawa 1971, s. 398—400. Przypomnijmy, że proces zrównywania szlachty litewsko-ruskiej wszelkich wyznań chrześcijańskich z prawami szlachty w Koronie zakończył Zygmunt August swymi decyzjami poprzedzającymi unię lubelską.

większych sukcesów, skoro około połowy XVI w. wpływy protestanckie w łonie panującego stanu szlacheckiego zyskały sobie pozycję politycznie wielokrotnie dominującą.

2. To właśnie fakt zwycięstwa (krótkotrwałego) protestantyzmu w łonie najaktywniejszych politycznie grup stanu szlacheckiego musiał określić decydująco politykę Jagiellonów wobec reformacji. Tak więc — o czym już była parokrotnie mowa — rozwój demokracji szlacheckiej, umacnianie się pozycji szlachty w życiu politycznym stanowiły przesłanki warunkujące wprowadzenie w kraju tolerancji religijnej¹⁰.

3. Polityka Zygmunta Starego polegała początkowo na próbach przeciwstawiania się szerzeniu idei reformacji oraz na zdecydowanym ochranianiu istniejącego porządku społecznego. Tak więc były to z jednej strony decyzje ustawowe i polityczne (które okazały się nieskuteczne) przeciw otwartej propagandzie nowej wiary¹¹, a z drugiej ingerowanie w wypadku wybuchu konfliktów społecznych, którym reformacja nadawała szatę religijną (Gdańsk, Toruń). Zgodnie z tradycją dynastyczną i realizmem politycznym polityka Zygmunta Starego nigdy nie prowadziła zbyt daleko, była wielokrotnie odwlekaniami na okres późniejszy decyzji o charakterze niebezpiecznym. Na uwagę zasługuje fakt, iż traktat Zygmunta Starego z Albrechtem Hohenzollernem, w którym została uznana — wbrew cesarzowi i papieżowi — sekularyzacja pruskich posiadłości Zakonu w r. 1525 i ich luteranckiego odtąd charakteru, był pierwszym w Europie układem władcy katolickiego z protestanckim.

4. Frycz Modrzewski pod adresem króla Zygmunta Augusta pisał, „że zwierzchnik państwa z chlubą spełni powinność, jeżeli dołoży starań, by nikt pod pokrywką religii nie wynajdywał powodów do siania zamętu w Rzeczypospolitej ani nie szukał kryjówek dla zbrodni”¹². W dobie rządów Zygmunta Augusta protestanci przeżyli swe wielkie sukcesy, ale i stracili szanse na zdecydowane zwycięstwo¹³. Wiele w tym było chyba i zasługi — dla Kościoła katolickiego — samego króla, który (pomijając liczne meandry jego taktyki politycznej)¹⁴ zapewnił wszystkim ugrupowaniom protestanckim faktyczną swobodę wyznawania wiary¹⁵ i czas jakiś niewolny był od sym-

⁹ J. Lecler, *Historia tolerancji w wieku reformacji*, t. I, Warszawa 1964, s. 111. W Polsce dopiero problem husytyzmu wywołał akcję władzy państwowej — edykt wieluński z 1424 r.; por. tekst w *Volumina Legum*, I, s. 38 oraz uwagi Wójcicka, *op.cit.*, s. 76 n., 89 n.

¹⁰ Por. ostatnio H. Wisner, *Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu*, III, s. 447—448.

¹¹ Por. teksty mandatów i edyktów Zygmunta I z lat 1523—1526 *Corpus Iuris Polonici*, t. IV (1523—1534), wyd. O. Balzer, Kraków 1910, oraz uwagi W. Wójcicka, *op.cit.*, s. 93 n.

¹² A. Frycz-Modrzewski, *Sylwy [w:] Dzieła wszystkie*, t. V, Warszawa 1959, s. 246.

¹³ S. Kot, *La Réforme dans le Grand-Duché de Lithuanie, facteur d'occidentalisation culturelle*, Bruxelles 1953, s. 59: „La Réforme avait conquis dès l'abord un grand succès [...], sans guerre, sans violence, sans pression. Elle perdit la partie également sans guerre et sans violence”. Próba zjednoczenia sił protestanckich była zgoda sandomierska z 1570 r., jednakże na sejmie tegoż roku protestanci nie zdołali przeprowadzić swych postulatów, por. J. Piórkowski, *Sejm warszawski roku 1570*, Kraków 1972, s. 42 n.

¹⁴ Zygmunt August „jamais embarrassé pour donner aux uns et aux autres des promesses parfaitement inconciliables” — A. Jobert, *La tolérance religieuse en Pologne au XVI^e siècle [w:] Studi in onore di Ettore Lo Gatto e Giovanni Maver*, Firenze 1962, s. 340.

patii dla idei kościoła narodowego, by pod koniec życia zająć stanowisko jednoznacznie katolickie, choć uchylające możliwość prześladowania niekatolików.

Sytuację prawną, w jakiej znajdowali się wyznawcy nowej wiary u schyłku rządów Zygmunta Augusta, scharakteryzować można następująco: a) szlachta jako stan i w oparciu o przywileje szlacheckie, a także zawieszenie prawnej pomocy państwa dla wyroków sądów kościelnych, cieszyła się faktycznie całkowitą swobodą wyznania, choć nadal pozostawał prawnie nieuregulowany jej stosunek do Kościoła katolickiego, który nie akceptował tego stanu rzeczy¹⁶; b) sytuacja chłopów poddanych czy też mieszkańców miast prywatnych (zwłaszcza mniejszych) zależała nade wszystkim od postawy ich właściciela: „Szlachta walcząca o wolność religijną rozumiała ją wąsko, przede wszystkim, by nikt jej nie zabraniał wyboru wyznania i nie wtrącał się w jej stosunki z chłopami”¹⁷. Wobec faktu, iż reformacja w Polsce do chłopów generalnie nie trafiła, problemem pozostawał jedynie fakt narzucania przez panów „nowej wiary” chłopom, a nie sytuacja odwrotna; c) sytuacja miast królewskich była wielce skomplikowana i może być jedynie partykularnie analizowana, podobnie jak i szczególne sytuacje faktyczne bądź prawne na takich terytoriach, jak Mazowsze, Prusy Królewskie, Inflanty. Pod rządami Zygmunta Augusta liczne miasta Prus Królewskich otrzymały oficjalne przywileje, gwarantujące im swobodę kultu protestanckiego. W miastach Korony wydawał Zygmunt August niekiedy specjalne przywileje na erygowanie zborów i swobodę uprawiania kultu religijnego. Wobec panującej ówczesnie ogólnie atmosfery tolerancyjnej można powiedzieć, iż w miastach królewskich (z wyjątkiem Mazowsza) panowała pod koniec rządów Zygmunta Augusta pełna tolerancja wobec wyznań protestanckich.

Przechodząc do krótkiego omówienia biegu wydarzeń, które doprowadziły do uchwalenia tekstu konfederacji warszawskiej, pragnąłbym podkreślić, iż niedawne badania Stefana Gruszeckiego i Stanisławy Płazy zwalniają mnie z obowiązku szczegółowego rozważania i dokumentowania przebiegu wydarzeń politycznych lat 1572/3. Przypomnieć należy jedynie najważniejsze fakty istotne dla rozważań nad właściwym tematem referatu. Pogmatwany obraz sił politycznych (a z tym i trudności dotychczasowych komentatorów) polega na tym, iż z jednej strony mamy do czynienia z formowaniem w obliczu elekcji obozów politycznych w oparciu o pewne zbieżności interesów i programu (i w tej mierze postawa wyznaniowa grała istotną rolę), z drugiej strony poważne znaczenie miały separatyzmy dzielnicowe oraz antagonizm między Koroną a Litwą. Te wstępne układy sił skomplikował fakt konieczności wyboru między istniejącymi pretendencjami do tronu, co w wielu przypadkach krzyżowało

¹⁵ Pisał o tolerancyjnym usposobieniu ostatniego Jagiellona Andrzej Lubieniecki: „A jeśliby kto rozumiał, iż mu to z niedbalstwa jakiego przychodziło, bardzo by się na tym mylił: bo Król widząc, co się działo w postronnych Królestwach, i jakie wewnętrzne wojny o Wiare były, często to swym przedkładał, i do pokoju je wiódł...” — *Humanizm i Reformacja w Polsce. Wybór źródeł*, opr. I. Chrzanowski i S. Kot, Lwów 1927, s. 423.

¹⁶ Por. W. Wójcik, *op.cit.*, s. 103 n. Opracowanie W. Rymasza, *Kompetencje sądów kościelnych w Polsce przedrozbiorowej*, Warszawa 1970, nie wnosi do tego tematu nowych danych.

¹⁷ K. Lepsi [w:] *Historia Polski*, PAN, pod red. H. Łowmiańskiego, t. I, cz. II, Warszawa 1957, s. 276.

dotychczasowe linie frontów. Stąd ostateczne linie podziałów w niektórych kwestiach przebiegały tak poprzez prowincje, grupy społeczne w łonie szlachty, jak i poprzez obozy wyznaniowe. W drugiej fazie bezkrólewia doszło do ponownej polaryzacji stanowisk w obliczu dwóch tylko poważnych pretendentów — Habsburga i Walezego. Sądzić należy, iż ta uwaga ogólna o układzie sił politycznych w dobie zjazdu warszawskiego była konieczna także ze względu na sporną ostatnio kwestię społecznych podstaw ruchu reformacyjnego i kontrreformacyjnego. Jeżeli dotychczasowe badania raczej zgodnie podkreślały rolę średniej szlachty w ruchu różnowierczym, to Stefan Gruszecki nawiązał ostatnio do tez Czarnowskiego o magnackim charakterze tego ruchu¹⁸. Rzec całą z pewnością wymaga dalszych badań strukturalnych¹⁹. W chwili obecnej, nie zajmując stanowiska co do tez generalnych głoszonych przez Gruszeckiego i nie odmawiając licznych zalet exposé sytuacyjnemu, jakie przedstawił, chciałbym w kwestii spraw prawnych z tym związanych podkreślić, iż w pełni podzielał wątpliwości podniesione przez Stanisława Płazę²⁰.

W momencie śmierci ostatniego Jagiellona wiele kwestii prawnych związanych z trudnym okresem bezkrólewia, a zwłaszcza sam *modus eligendi regis*, pozostawały bądź nie uregulowane, bądź tylko ogólnikowo nakreślono ich charakter prawny. W tej sytuacji po zgonie króla sięgnięto w gronie szlacheckich polityków po starą formę organizacji życia politycznego, dobrze znaną z okresu wcześniejszego (XIV—XV w.), a mianowicie po formę organizacyjną konfederacji. Odbywające się zjazdy poszczególnych ziem powoływały jedne po drugich konfederacje partykularne²¹. Powołanie konfederacji szlacheckich na czas bezkrólewia miało na celu zastąpienie nie istniejącej w tym czasie najwyższej władzy państwowej, skoro panował pogląd, iż ani urzędnicy królewscy, ani sądy, które działały zawsze w imieniu panującego, nie dysponują własną mocą w epoce, kiedy władcy zabrakło. Zjazdy poszczególnych ziem, podejmując decyzje o zawiązywaniu konfederacji partykularnych, chciały także zapobiec przechwyceniu podczas bezkrólewia władzy przez wąskie grono senatorów z niezwykle aktywnym wówczas prymasem na czele. Stała nieufność średniej szlachty wobec samodzielnych akcji senatu wielokrotnie określała jej stanowisko w stosunku do różnych decyzji, m.in. miała zasadniczy wpływ na spór wokół

¹⁸ Por. S. Czarnowski, *Reakcja katolicka w Polsce w końcu XVI i na początku XVIII wieku* [w:] *Dziela*, t. II, Warszawa 1956. W. Urban w recenzji z książki G. Schramma (*Der polnische Adel und die Reformation*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. XII, 1967, s. 245) twierdzi, że tezy Czarnowskiego pozostały źródłowo nie udowodnione. Por. poglądy S. Gruszeckiego, *Spoleczne oblicze konfederacji warszawskiej*, *ibidem*, t. XIII, 1968 oraz polemika S. Płazy, *Nowe spojrzenie na konfederację warszawską z 1573 r.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. XXI, 2, 1969.

¹⁹ Por. uwagi Z. Ogonowskiego, *Z zagadnień tolerancji w Polsce XVII wieku*, Warszawa 1958, s. 40 n. A. Tomczak w recenzji z pracy Gruszeckiego („Kwartalnik Historyczny” t. LXXVII, 1970, nr 2, s. 467) napisał: „Trudnym do utrzymania okaże się też zapewne sąd o istotnym podłożu konfederacji warszawskiej”. Niewątpliwie dalsze badania struktur społecznych mogą dotychczasowe zbyt krańcowe sądy złagodzić.

²⁰ Por. także rozprawę S. Płazy, *Próby reform ustrojowych w czasie pierwszego bezkrólewia (1572—1574)*, Kraków 1969.

²¹ Por. klasyczną do dziś pracę A. Rembowskiiego, *Konfederacja i rokosz*, Warszawa 1896, wyd. II, s. 400 n. o konfederacjach w bezkrólewiu, zwanych kapturem, bo jakby „wspólnym kapturem” osłaniały spokój państwa, życie i mienie obywateli; tamże etymologia terminu dziś już niewystarczająca.

uchwał konwokacyjnych. Mimo wątpliwości i protestów pod adresem zjazdu w Kaskach, zwołanego pod przewodnictwem prymasa, szlachta zebrana na sejmikach przeprowadziła — zgodnie z uchwałami tego zjazdu — wybór swych posłów na zjazd ogólnopaństwowy, który określono następnie jako konwokację vel sejm konwokacyjny. Ten to właśnie zjazd ogólnopaństwowy miał dokonać dzieła historycznego opracowując tekst konfederacji warszawskiej i stąd należy krótko zrekapitulować jego historię.

1. Oficjalnie celem konwokacji było jedynie przygotowanie aktu elekcyjnego, podjęcie w tej mierze niezbędnych kroków organizacyjnych, ustalenie terminu i miejsca elekcji. W istocie konwokacja stała się miejscem dyskusji o charakterze zasadniczym i wielopłaszczyznowym, przygotowującym drogę do koniecznych decyzji o charakterze ustrojowym.

2. Obrady konwokacji odbyły się w dniach od 6 do 29 stycznia 1573 r. w Warszawie i miały charakter burzliwy. Byłoby niesłuszne schematyczne ujmowanie przebiegu tych sporów. Linie podziału i skład ugrupowań toczących spór ulegały stałej fluktuacji. Z jednej strony toczył się spór protestantów z obozem katolickim w sensie politycznym, bowiem nie wszyscy katolicy popierali stanowisko prymasa i jego grupy senatorskiej. Z drugiej — i tu linie podziału nie były w pełni tożsame — stale dochodziły do głosu sprzeczności między magnaterią a średnią szlachtą²². Dodajmy wreszcie, iż do głosu dochodził spór stanu szlacheckiego jako całości z klerem. Główne problemy polityczne, wzajemnie się zresztą wiążące, były trzy: organizacja i miejsce elekcji, sprawa reformy ustroju, którą chciano przedstawić do akceptacji przez nowego władcę, i problem wzajemnego stosunku wyznań w państwie, tj. praktycznie katolików i wyznań protestanckich.

W momencie toczących się w Warszawie obrad konwokacji realistycznie można było jedynie orzec, iż nowy władca będzie katolikiem i przedstawicielem obcej dynastii. Z takiego założenia wynikały dla obradujących statystów szlacheckich poważne wnioski: po pierwsze dla protestantów stało się rzeczą jasną, iż muszą uzyskać odpowiednie gwarancje strony katolickiej, które by równoważyły obawy związane z kandydaturą Habsburga bądź Walezego, po drugie, i tu rzecz była istotna dla ogółu szlachty, chodziło o szersze zabezpieczenie roli szlachty w państwie. Nie ulega wątpliwości, iż na drogę, która wiodła do uchwał konfederacji warszawskiej, a w dalszej kolejności do tekstu artykułów henrykowskich, wstąpić musiał ogół protestantów (bez względu na pozycję społeczną) oraz przeważająca część średniej szlachty bez względu na wyznanie. Jeżeli opór grupy katolicko-senatorsko-biskupiej (terminologia S. Płazy) musiał być silny w sprawach religijnych, to ogólniejsza idea ograniczenia władzy królewskiej mogła znaleźć poparcie zarówno średniej szlachty, jak i części senatorów. W sporze o miejsce i skład elekcji, jak i o pozycję i kompetencje prymasa jako interrex, obóz biskupi wsparty został także wielkopolsko-litewskimi

²² Por. G. Schramm, *Der polnische Adel und die Reformation 1548—1607*, Wiesbaden 1965, s. 43, który pisze, że od poł. XVI w. „Protestantismus und antimagnatische Politik der Szlachta waren eng verbunden”. Notabene nie było ruchu politycznego szlachty, nawet o antymagnackim ostrzu, któremu by pewni magnaci nie przewodzili.

siłami i w tej mierze zwyciężył. Ugrupowanie małopolsko-protestanckie tym większą wagę musiało przykładać do dyskusji na temat pokoju religijnego między obu obozami. W rezultacie konwokacja podjęła następujące ważne uchwały: 1) nadała już istniejącym konfederacjom partykularnym charakter generalny, łącząc je właśnie w łonie konwokacji jako konfederacja generalna i podejmując uchwały pod nazwą owej konfederacji na konwokacji zawiązanej; 2) uchwaliła, iż zjazd elekcyjny odbędzie się *viritem* na polach pod Warszawą w dniu 6 kwietnia oraz dokonała rozgraniczenia na przyszłej elekcji ról interrexa-prymasa i marszałka koronnego, oraz podjęła prace nad tekstem późniejszych artykułów henrykowskich; 3) uchwaliła wreszcie interesującą nas tzw. konfederację religijną, czyli postanowienia o zabezpieczeniu pokoju religijnego. Przebieg wydarzeń, które doprowadziły do jej uchwalenia, należałoby szerzej przedstawić, jednakże ilość informacji źródłowych jest tu skąpa²³. Sprawa prawnego zabezpieczenia protestantów i porządku publicznego zagrożonego waśniami wyznaniowymi była wielokrotnie wysuwana przez różnowierców a także i przez tolerancyjnych, realistycznie nastawionych polityków katolickich już przed konwokacją, a wyraźne fluktuacje nastrojów opinii szlacheckiej na rzecz Henryka Walezego, otoczonego przecież ponurą sławą uczestnika Nocy św. Bartłomieja, nadały kwestii tej pierwszoplanowe znaczenie. *Pro conservanda pace publica* skłaniała się do takiego porozumienia znaczna część posłów, zwłaszcza małopolskich²⁴. Inicjatorami specjalnego porozumienia byli prawdopodobnie Zborowscy i trybun szlachecki Mikołaj Sienicki. Po wstępnych sporach powołano 15-osobową komisję pod przewodnictwem biskupa Karnkowskiego, a z udziałem czołowych dysydentów: Mikołaja Sienickiego, Piotra Zborowskiego, Hieronima Ossolińskiego. Obrady komisji trwały od 22 do 27 stycznia i przygotowany projekt uchwały wielokrotnie ulegał zmianom. Uchwała miała być przecież kompromisem opracowanym z bezpośrednim udziałem przedstawicieli hierarchii katolickiej i za zgodą prymasa. Formułę ostateczną uchwały miał podobno zaproponować wytrawny jurysta biskup Karnkowski, późniejszy jakże gorliwy przeciwnik uchwał warszawskich. Tekst projektu został w dniu 28 stycznia, po dyskusji publicznej, przyjęty pod bezpośrednim redakcyjnym nadzorem biskupa Franciszka Krasińskiego, a za zgodą innych biskupów. W tym decydującym momencie podjął energiczną akcję legat papieski Commendone, który spowodował nie tylko to, iż Karnkowski przed zakończeniem obrad „niestawnie wyjechał z Warszawy”²⁵, lecz i wycofanie w dniu 29 stycznia uprzednio już wyrażonej zgody prymasa Uchańskiego, który nie tylko nie podpisał jej tekstu (i spowodował, iż inni biskupi — z wyjątkiem Krasińskiego — poszli za nim), lecz wystąpił z prote-

²³ Por. S. Płaza, *Próby reform...*, s. 64—69, S. Gruszecki, *Walka o władzę w Rzeczypospolitej Polskiej po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów (1572—1573)*, Warszawa 1969, s. 231—235.

²⁴ Por. G. Schramm, *op.cit.*, s. 259; „enthüllte das Erste Interregnum, wie einig die grosse Masse des Adels in dem Wunsche war, die Ruhe im Lande zu bewahren”.

²⁵ S. Gruszecki, *Walka o władzę*, s. 232. O opracowywaniu tekstu i roli głównej Karnkowskiego pisał biskup Krasiński 18 II 1573 r.; por. T. Głomma, *Piotr Kostka. Lata młodzieńcze i działalność polityczna 1532—1595*, Toruń 1959, s. 64—75, a zwłaszcza opis S. Ptaszyckiego, *Konfederacja warszawska 1573 r. w trzecim Statucie Litewskim [w:] Księga pamiątkowa ku uczczeniu czterechsetnej rocznicy wydania Pierwszego Statutu Litewskiego*, Wilno 1935, s. 188—190.

stem przeciw niej twierdząc, iż konwokacja nie miała uprawnień do jej podjęcia, a uchwała narusza prawa Kościoła katolickiego²⁶. Natychmiast w ten sposób zainicjowany spór o charakter prawny i moc uchwał warszawskich był przyczyną faktu, iż tekst konfederacji został jakby przedstawiony do wypowiedzenia się i aprobaty sejmików pokonwokacyjnych, które zwołano na dzień 2 marca²⁷. Sejmiki, wyrażając nadal swe główne obawy przeciw przewadze senatorskiej, którą wietrzyły w konwokacji, a której nie obawiały się na elekcji mającej być zwołaną *viritem*, wyrażały w swych uchwałach różne wątpliwości i sprzeciwy natury zasadniczej. Co do uchwały o pokoju religijnym większość sejmików, mimo pewnych zastrzeżeń, przyjęła ją pozytywnie, a jedynie sejmiki mazowieckie tekst ten w całości odrzuciły, wysuwając przeciw oficjalnie także na czoło zarzuty formalno-prawne, iż konwokacja nie była uprawniona do podejmowania takiej uchwały. Tak więc w tej skomplikowanej sytuacji ostateczne słowo należeć miało do zjazdu elekcyjnego, na którym hierarchia katolicka pod naciskiem Commendoniego rzucić miała wszystkie swe siły dla udaremnienia zabiegów o potwierdzenie aktu konfederacji warszawskiej.

Na polu elekcyjnym w dyskusjach nad uchwałą styczniową reprezentowane były różne odcienie poglądów od radykalnych (utrzymać bądź odrzucić w całości) po dalsze próby rozszerzania, uzupełniania bądź ograniczania treści poprzednio powziętych decyzji. Przeciwnicy tolerancji religijnej znaleźli na elekcji poważnego sojusznika w postaci tłumnie przybyłej drobnej szlachty mazowieckiej, reprezentującej jedynie teren Rzeczypospolitej, na którym ówczesnie protestanci nie mieli żadnego znaczenia. Równocześnie przecież z zaostrzaniem się sporów o tekst konfederacji rosły szanse Walezego, jednakże „widoczne było, iż różnowiercy bez uzyskania potwierdzenia pokoju religijnego nie zgodzą się na żadnego katolickiego kandydata”²⁸. Pamiętać zaś stale musimy o tym, iż zrozumienie dla sprawy pokoju religijnego wyrażała poza protestantami liczna grupa głównie średniej szlachty katolickiej, dla której hasło gwarancji praw wolnościowych szlacheckich było najważniejsze²⁹. W dramatycznych sporach po stronie protestantów wypowiedzieli się także po raz pierwszy przedstawiciele kościoła prawosławnego. W rezultacie, zatwierdzając uchwały warszawskie dokonano ponownego spisania ich tekstu na pergaminie, nadając mu zresztą datę zjazdu warszawskiego. Do tekstu wprowadzony został jeden jedyny dodatek, związany z życzeniami schizmatyków. To ponowne podpisanie (od którego znów się uchylili biskupi) obalać miało podnoszone uprzednio zastrzeżenia co do mo-

²⁶ Por. tendencyjna relacja R. Heidensteina, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594*, t. I, Petersburg 1857 (przekł. M. Gliszczyński), s. 52, który stwierdza jednak, iż formułę projektu ułożył osobiście Karnkowski, a „wszyscy senatorowie z obu stron i wszyscy posłowie z województw przytomni głośno ją potwierdzili i podpisali”.

²⁷ Formalnie trudno by twierdzić (jak to kiedyś czynił W. Sobieski), iż tekst był odesłany do decyzji braci szlachty, skoro takiej uchwały nie było, ale praktycznie wyszło na jedno, gdyż wszystkie sejmiki obradowały nad tekstami warszawskimi i nie czuły się nimi związane bez zatwierdzającej deliberacji.

²⁸ Płaza, *Próby reform...*, s. 102.

²⁹ J. Dworzaczkowa w recenzji z pracy G. Schramma (*Kwartalnik Historyczny*”, t. LXXIV 1967, nr 4, s. 1094) podkreśla słusznie, iż „zjawiska tak pierwszorzędного znaczenia nie można wyjaśnić układem sił w czasie pierwszego bezkrólewia. Trzeba nań spojrzeć ze stanowiska współczesnych poglądów na wolność stanu rycerskiego, nienaruszalność osoby, czci i mienia szlacheckiego”.

cy uchwał warszawskich ze stycznia 1573 r. a umieszczenie w przygotowanych równocześnie artykułach henrykowskich punktu zawierającego zatwierdzenie tych uchwał wydawało się w pełni satysfakcjonować stronę protestancką i zabezpieczać jej prawa³⁰.

Czym był w ówczesnej sytuacji politycznej akt konfederacji warszawskiej? Wydaje się, iż można powiedzieć, że tekst ten był ceną, którą gros zwolenników Walezego musiało opłacić przeprowadzenie jego wyboru za zgodą większości protestantów. Był to więc nade wszystko spór polityczny i ustrojowy, postanowienia bowiem konfederacji nie zmieniały wzajemnego stosunku grup społecznych i nie na tej płaszczyźnie toczył się spór. W sumie był to kompromis, i to ciężko wynegocjonowany, co nie pozostało bez wpływu na tekst i dalsze jego losy. Stąd można powiedzieć, że lata 1572—1573 wykazały, iż niejednolity i wewnętrznie skłócony obóz protestancki utracił możliwość narzucenia swej woli w państwie. Stąd to swego czasu nie bez pewnej racji określił Aleksander Brückner konfederację warszawską jako honorową kapitulację polskiego protestantyzmu.

Przypomnijmy krótko dalszy bieg wydarzeń. Wybrany na króla Henryk Walezy już w Paryżu odmawiał przyjęcia artykułów henrykowskich i uchwał warszawskich i zaprzysiął je (wraz z formułą o zachowaniu w pokoju różniących się w wierze) jedynie po ostrych sporach³¹. Po przybyciu zaś do kraju odmówił potwierdzenia przy koronacji swych zobowiązań paryskich, ograniczając się do obietnicy, iż „inter dissidentes de religione” pokój zachowywać będzie³². Tak więc z trudem odniesione na elekcji zwycięstwo okazało się iluzoryczne. Panowanie Walezego było jednakże tylko epizodem w dziejach Rzeczypospolitej szlacheckiej, a jego następca Stefan Batory wprowadził w r. 1576 w życie tekst artykułów henrykowskich: od daty ogłoszenia artykułów jako integralnej części uchwał sejmu koronacyjnego Batorego (30 V 1576) obowiązywały one jako całość aż do końca Rzeczypospolitej szlacheckiej³³.

W 1906 r. odbywał się w Krakowie zjazd poświęcony Mikołajowi Rejowi, na którym tematyka różnowiercza po raz pierwszy stała się przedmiotem poważnej dyskusji. Powiedział wówczas Wacław Sobieski: „Historyk reformacji nie może dojść do ładu, jeżeli poprzednio jakiś ścisły prawnik nie sprecyzuje przede wszystkim aktów konfederacji warszawskiej”³⁴. Problem tekstów konfederacji wyjaśniony został w okresie międzywojennym. Spisana była, jak już wiemy, dwukrotnie. Po raz pierw-

³⁰ Por. szczegółowy opis Pł a z y, *Próby reform*, s. 123 n.

³¹ Por. *Diariusz poselstwa polskiego do Francji do Henryka Walezego w 1573 r.*, opr. A. Przyboś i R. Żelewski, Wrocław 1963.

³² W toku sporów paryskich podjęto także próbę osłabienia tenoru zobowiązań króla. Według projektu protestantów król miał przysięgać, iż „nikogo z powodu religii nie będzie uciemniał, ani uciemniać pozwoli, ani sam przez się, ani przez żadną osobę lub urząd lub powagę ustaw”. W przysiędze paryskiej Walezy zobowiązywał się nie prześladować innowierców imieniem podległego mu aparatu państwowego, a nie zamieszczono wzmianki o obowiązku władcy niedopuszczania, by ktokolwiek (np. kościół) prześladował z tego tytułu — por. Pł a z a, *Próby reform...*, s. 133.

³³ Batory działał wbrew zajadłej opozycji hierarchii katolickiej; por. E. Kuntz e, *Les rapports de la Pologne avec le Saint-Siège à l'époque d'Etienne Batory* [w:] *Etienne Batory. Roi de Pologne, Prince de Transylvanie*, Cracovie 1935, s. 148.

³⁴ *Pamiętnik zjazdu historyczno-literackiego imienia Mikołaja Reja dnia 1—4 lipca 1906 roku*, Kraków 1910, s. 196.

szy na konwokacji w dniu 28 stycznia 1573 r. Tekst ten zachował się w odpisach i był oblatowany w aktach grodzkich. Odpisy rozsyłane na obrady poszczególnych sejmików różniły się jedynie nieistotnymi szczegółami szaty językowej³⁵. Na elekcji uchwała warszawska została „osobno spisana i uwierzytelniona podpisami” (Orzelski) na pergaminie pod datą przeciwz aktu pierwszego, tj. 28 stycznia 1573 r., co było niewątpliwie wyrazem stanowiska tych kół na elekcji, które broniły pozycji prawnej zjazdu konwokacyjnego³⁶. Dodajmy, iż tekst ten został zaopatrzony w dodatek o beneficjach kościoła prawosławnego, co pozwala do dziś odróżniać obie wersje uchwał konfederacji³⁷. Stwierdzić trzeba, iż dokonane w okresie po 1923 r. porównania różnych wersji tekstu konfederacji warszawskiej nie przyniosły żadnych godnych uwagi stwierdzeń (poza typowymi dla ówczesnej techniki rozpowszechniania tekstów normatywnych drobnymi różnicami językowymi i drobnymi myłkami kopistów i drukarzy, które to zmiany nie dotyczyły meritum tekstu). Tekst konfederacji warszawskiej był parokrotnie w całości przedrukowany w okresie przedrozbiorowym, znalazł się także w tekście III Statutu litewskiego i parokrotnie był przekładany na języki obce. Z wydań dziewiętnastowiecznych wspomnijmy wydania W. Broel-Platera i de Noailles³⁸. Na szczególne zaufanie zasługuje krytyczne opracowanie tekstu oblaty z grodu krakowskiego dokonane przez W. Budkę³⁹.

Przechodząc do analityczno-prawnej części moich rozważań, rozpoczynam od kwestii charakteru prawnego i mocy obowiązującej uchwał konfederacji warszawskiej. Wiemy już, iż sprawa uprawnień sejmu konwokacyjnego wywołała wówczas liczne wątpliwości. To dopiero wiek XVII ustalił pogląd, iż w dobie bezkrólewia Rzeczpospolita (a więc stan szlachecki jako całość) *sui iuris facta est*. Czy konwokacja mogła w XVI w. stanowić prawa państwowe? Na pytanie to dla wieku XVI odpowiedź brzmieć musi przecząco. W r. 1576 sejm koronacyjny stwierdził, iż w czasie bezkrólewia sejm może stanowić nowe prawa, ale muszą one być następnie potwierdzone przez nowego władcę. Tak więc udział w ustawodawstwie trzech stanów sejmowych był nadal regułą w pełni obowiązującą⁴⁰. Uchwałę z r. 1576 interpreto-

³⁵ Por. J. Siemieński, *Drugi akt konfederacji warszawskiej 1573 r.*, „Rozprawy Wydz. Histor. — Filozoficznego” PAU, Kraków 1930, s. 5 n., oraz W. Budka, *Kto podpisał konfederację warszawską 1573 r.?* „Reformacja w Polsce”, t. I, 1921. Oryginał ze zjazdu styczniowego pozostał moim zdaniem bądź w rękach prywatnych (Firlej, Sienicki, Zamoyski?), bądź raczej został na elekcji, po spisaniu tekstu na pergaminie, zniszczony.

³⁶ Była to zapewne w intencji uczestników jedynie aprobująca „reasumpcja” tekstu styczniowego, choć w rzeczywistości została uzupełniona wspomnianym dodatkiem o beneficjach; por. obszernie rozważania nad tą sprawą S. Ptaszycki, *Losy konfederacji warszawskiej roku 1573 w świetle nowych materiałów*, „Reformacja w Polsce”, t. VI, 1934, s. 115 n.

³⁷ Tekst autentyczny, spisany na pergaminie, był uważany za zaginiony i dopiero w r. 1923 okazało się, iż został rewindykowany na podstawie traktatu ryskiego i wtedy (bardzo już zniszczony) poddał go badaniom Ptaszycki, Siemieński i inni.

³⁸ Por. W. Broel-Plater, *Zbiór pamiętników do dziejów polskich*, t. III, Warszawa 1858, s. 22 n.; E. H. de Noailles, *Henri de Valois et la Pologne en 1572*, t. III, Paris 1867, s. 266 n.

³⁹ Tekst w opracowaniu Budki przedrukowany został także w cyt. zbiorze I. Chrzanowskiego i S. Kota.

⁴⁰ Atakując przed elekcją uchwały konwokacji pisał J. D. Solikowski: „Jeden stan bez dwu ani dwa bez trzeciego nic stanowić nie mogą, ergo w interregnum nic stanowiono być nie mogło, gdy króla moderatorem obydwu stanów nie było”, *Pisma polityczne z czasów pierwszego bezkrólewia*, opr. J. Czubek, Kraków 1906, s. 581.

wać wolno w ten sposób, iż konwokacje mogą podejmować decyzje polityczne, administracyjne oraz wydawać ustawy obowiązujące w czasie bezkrólestwa (ustawy czasowe). Wejście w życie ustaw nieograniczonych czasowo miało zależeć od zatwierdzenia królewskiego, dokonywanego *ex post*⁴¹. Nie ulega wątpliwości, iż sprawa pozycji prawnej konwokacji była *in statu nascendi* i stąd o jej rolę i pozycję toczyły się przez wiek XVII spory, a wielokrotnie podejmowano myśl o likwidacji tej instytucji⁴². W sumie przecież konwokacja utrzymała się w zasadzie w tej roli, jaką zapoczątkował precedens roku 1573, stanowiąc w ten sposób jeszcze jeden dowód swoistego konserwatyzmu ustrojowego polskiej szlachty i znaczenia historycznych precedensów.

Na problemie konwokacji nie kończyły się kwestie wątpliwe związane z charakterem prawnym zjazdu warszawskiego i mocą jego uchwał. Istnieje bowiem kwestia bliżej dotąd w literaturze nie rozważana⁴³, czy sejm konwokacyjny 1573 r. był sejmem konfederackim w takim rozumieniu tej instytucji, jakie znamy z XVII—XVIII w.? Nie ulega wątpliwości, iż pytanie jest zasadne, skoro walor prawny i procedura uchwał konfederackich a sejmowych były odmienne⁴⁴. Rozważając ten problem w okresie międzywojennym napisał Józef Siemieński: „Akt konfederacji podczas bezkrólestwa w ogóle nie wyjaśniono dotychczas, jakie miał znaczenie. Z jednej strony mamy przykłady podawania konfederacji za najwyższy autorytet [...] ale wiemy, że ustawa musiała dojść przy udziale króla. Nie mogła *pro futuro* ustanawiać praw”⁴⁵. Istniał także odosobniony pogląd, iż akt konfederacji obowiązywał tylko tych, którzy go wówczas podpisali. Zebrani w styczniu 1573 r. na konwokacji senatorowie i posłowie spisali akt konfederacji generalnej zwanej kapturową. Powstaje pytanie, czy sejm konwokacyjny, który uchwalił ową konfederację, obradował *eo ipso sub vinculo Confoederationis*? Na pytanie to nie jest łatwo odpowiedzieć. Znanie nam późniejsze zwyczaje konfederackie, jak obrady sejmu pod laską konfederacką, nie były wówczas stosowane. Być może, iż nikt wówczas nad problemem tym się nie za-

⁴¹ O *constitutiones temporales* w prawie polskim por. H. Grajewski, *Granice czasowe mocy obowiązującej norm dawnego prawa polskiego*, Łódź 1970, s. 13—17. O konwokacji pisał J. Siemieński, „Rebus” w *Konfederacji Warszawskiej r. 1573*, Warszawa 1927, s. 18; „Konwokacja w ogóle jako ciało zbiorowe nie miała władzy prawodawczej”. O tej kwestii precyzyjniej i ewolucyjnie w nazbyt niestety wziętym szkicu Wł. Konopczyńskiego, *Konwokacje [w:] Studia historyczne ku czci S. Kutrzeby*, t. I, Kraków 1938.

⁴² O sporach po zjeździe warszawskim por. Płaza, *Próby reform...*, s. 73 n. Część opinii szlacheckiej stała upórcożwie i długo na stanowisku, iż konwokacje są niepotrzebne i wręcz nielegalne. Por. ogólnie uwagi H. Olszewskiego, *Sejm Rzeczypospolitej epoki oligarchii 1652—1763*, Poznań 1966, s. 407 n. i uwagi recenzyjne R. Łaszewskiego, „Czasopismo Prawno-Historyczne” t. XII, 2, 1967, s. 185, który jest zdania, że „dopiero czwarta konwokacja przybrała formy sejmu w pełnym tego słowa znaczeniu”.

⁴³ Por. jednakże krótką wzmiankę o tym u W. Gastparego, *Położenie prawne protestantyzmu w Polsce*, t. I, [w:] „Roczniki Teologiczne”, ChAT, t. IV, 1962, s. 57, który przyjął, iż konwokacja 1573 r. była skonfederowana. Szkic ten to jedyna właściwie dotąd próba całościowa, głównie przecież poświęcona sprawom XIX—XX w.

⁴⁴ Rembowski, *op. cit.*, s. 417, stał na stanowisku, iż konfederacja w bezkrólestwie przejmowała najwyższą władzę w państwie, a więc także i kompetencje sejmu, który bądź zastępowała, bądź też pod nazwą sejmu konfederackiego wchłaniała. Rembowski nie rozważył bliżej kwestii mocy prawnej uchwał konfederackich w świetle obowiązującej teorii źródeł prawa ani tej tezy, słusznej na pewno dla przełomu XVII/XVIII w., nie skonfrontował z r. 1573.

⁴⁵ Siemieński, *Drugi akt...*, s. 20.

stanawiał. Należy przecież podkreślić, iż późniejsi katolicy krytycy legalności uchwały 1573 r. odwoływali się zawsze do faktu, iż przy jej podejmowaniu brak było jedności. Jedność w sejmie szlacheckim była, jak wiemy w drugiej połowie wieku XVI traktowana elastycznie. To dopiero wiek XVII przyniósł drogą kolejnych precedensów zwycięstwo tej zasady⁴⁶. Jeżeli przecież — idąc za głosami prawników siedemnastowiecznych — anachronicznie byśmy odwoływali się do owego braku jedności na zjeździe warszawskim, to wówczas równie może anachronicznie powiemy, iż była to uchwała konfederacka, a przy takich uchwałach zgodnie z praktyką XVII—XVIII w. obowiązywała zasada głosowania większością⁴⁷. Niejaki nieporozumienia prawne wywołał także fakt, iż konfederacja roku 1573 może być określona jako pierwsza konfederacja w zasadzie czysto szlachecka i stąd mylny pogląd, iż jej uchwały miały obowiązywać tylko szlachtę. Szlachta zgromadzona w Warszawie reprezentowała ogół szlachty, ale uważała się za reprezentantów całego narodu, choć jej jednostronny skład klasowo-stanowy nie budził wątpliwości⁴⁸.

Podsumujmy krótko nasze wnioski co do charakteru uchwał z 1573 r.:

1. Uchwała styczniowa była uchwałą sejmu konwokacyjnego podjętą w formie aktu konfederacji, obowiązującej nie tylko ogół skonfederowanych, lecz mającą charakter normy czasowej, obowiązującej w dobie bezkrólewia. Dalszy jej byt zależeć musiał od stanowiska nowego władcy.

2. Sejm elekcyjny nie tylko uchylił wątpliwości co do mocy uchwały warszawskiej, lecz wpisał jej zatwierdzenie do projektu artykułów henrykowskich, które nowy władca miał ratyfikować jako obowiązujące prawo.

3. Henryk Walezy w Paryżu jako król-elekt dokonał owej ratyfikacji, jednakże odmówił jej potwierdzenia po koronacji, a w trakcie przysięgi koronacyjnej zobowiązał się jedynie ogólnikowo do zachowania pokoju z dysydentami. Problem oceny postępowania króla, który w ten sposób naruszył swe poprzednie zobowiązania, to temat osobny⁴⁹. Obietnica zachowania pokoju wobec protestantów, złożona już w Krakowie, króla z pewnością wiązała, ale nie określała ich statusu prawnego. W przeciwieństwie do dających się szeroko interpretować formuł konfederacji warszawskiej przysięga koronacyjna Walezego nie stanowiła wprowadzenia tolerancji

⁴⁶ Por. uwagi K. Grzybowskiego, *Teoria reprezentacji w Polsce epoki Odrodzenia*, Warszawa 1959, s. 313 n.

⁴⁷ Por. Olszewski, *op. cit.*, s. 406—409. Wielokrotnie atakując legalność uchwał 1573 r. podnoszono np., iż „konsens prywatnych ludzi, w małej liczbie zgromadzonych [...] nie może obowiązywać stany całego królestwa [...]” — taką była jedna ze „sto racyj Konfederacji Warszawską 1572 [sic] zbijających”, które mozolnie zgromadził nie kto inny jak J. A. Załuski w dziele pt. *Dwa Miecze...*, Warszawa 1731, s. 28 poświęconym w całości polemice z prawami protestantów.

⁴⁸ O poglądach ówczesnych por. nagłówek Uniwersału poborowego ogłoszonego 7 maja 1573 r. (*Volumina Legum*, II, s. 126): „Rady koronne duchowne i świeckie i wszystko rycerstwo, i inne stany Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego, jako jedną a wszystkie już Rzeczypospolitą reprezentując, a jej wszystkie władzę i opatrowanie po zmarłym Panie naszym Królu JM. Zygmuncie Auguście na sobie niosąc...”. Dodajmy jednakże, iż do konfederacji warszawskiej swój formalny akces zgłosiły także miasta królewskie, co nie zmieniło przecież kształtującej się koncepcji „narodu szlacheckiego”.

⁴⁹ Por. szczegółową analizę sporu prawnego wokół mocy artykułów henrykowskich w związku ze stanowiskiem króla — S. Płaza, *Próby reform...*, s. 158 n.

religijnej ani żadnej formy opieki nad innowiercami, a jedynie wykluczała stosowanie wobec nich przemocy. Można powiedzieć, iż w latach 1574—76 akt konfederacji wiązał tylko tych, którzy go podpisali.

4. Artykuły henrykowskie ratyfikował Batory i dopiero od tego momentu uchwały konfederacji warszawskiej nabrały mocy obowiązującej. Wielokrotnie powstawały niejasności terminologiczne co do prawnego charakteru tego aktu. Nie była to bowiem ani konstytucja sejmowa, ani ustawa królewska. Konstytucją sejmową stał się akt konfederacji dopiero w 1576 r., kiedy go wprowadzono do ustaw sejmowych z tej daty. Późniejsze wystąpienia katolickie, atakujące prawną moc konfederacji warszawskiej, są pozbawione wszelkich racji⁵⁰. Notabene polemisci kontrreformacji zawsze woleli zapominać, iż obalenie mocy obowiązującej konfederacji musiałoby prowadzić do zaprzeczenia mocy artykułów henrykowskich, na co, rzecz jasna, nie mogli się odważyć⁵¹.

Przechodząc do analizy treści aktu konfederacji nawiązać musimy siłą rzeczy do licznych sporów interpretacyjnych, które się już w tej kwestii toczyły. Nie jest jednakże naszym celem referowanie szczegółowe dotychczasowych sądów, skoro czynność taka mogłaby stanowić nawet temat odrębnego referatu. Tak więc przedstawię raczej zwięźle rezultaty moich analiz, pomijając kwestię szczegółowej krytyki dotąd głoszonych poglądów. Zasadnicze pytania, jakie należało sobie postawić, są w istocie dwa: jaki był zakres postanowień konfederacji w sprawie pokoju religijnego, tj. czy tolerancja religijna przez nią zapowiadana miała przysługiwać wszystkim wyznaniom i czy miała być stosowana na równi do wszystkich kraju mieszkańców, czy też była tylko jeszcze jednym przywilejem szlacheckim? Pytanie drugie dotyczy rzeczywistego zakresu postanowień warszawskich, tj. kwestii, jakie roszczenia-uprawnienia miały z nich wypływać i w jaki sposób miały być one realizowane czy też gwarantowane?

Oto część I tekstu uchwały warszawskiej:

„A iż w R.P. naszej jest dissidium niemałe in causa religionis christianae, zabiegając temu, aby się z tej przyczyny między ludźmi sedicio jaka szkodliwa nie wszczęła, którą po inszych królestwach jaśnie widzimy, obiecujemy to sobie spólnie pro nobis et successoribus nostris in perpetuum sub vinculo iuramenti, fide, honore et

⁵⁰ Wśród czołowych krytyków konfederacji znalazł się Skarga, który twierdził, iż konfederacja nie obowiązuje, ponieważ nie została uchwalona przez trzy stany sejmowe, że stanowi czyn nielegalny, sprzeczny z obowiązującym prawem itd. Opinie Skargi podbudowywał wybitny prawnik kontrreformacji Lipski stwierdzając, iż to „nulla lex nec constitutio”; por. pełne zrozumienia dla poglądów Skargi wywody jego apologety, A. Berga, *Un prédicateur de la Cour de la Pologne sous Sigismond III: Pierre Skarga (1536—1612)*, Paris 1916, zvl. s. 181—184.

⁵¹ Trzeba przecież przyznać, iż stylistyka drugiego punktu artykułów henrykowskich nie była szczęśliwa, zawierała bowiem pozornie nieistotne sformułowanie pozwalające jednak następnie stronie kontrreformacyjnej twierdzić, iż akt konfederacji nie był aktem ogółu szlachty: „A iż w ty zacny Koronie narodu polskiego i litewskiego, ruskiego i inflanckiego i innych jest niemała dissidentia in religione, przestrzegając na potym jakich sedycej i tumultów z ty przyczyny rozerwania albo niezgody w religii warowali to sobie niektórzy obyuatele koronni konfederacją osobliwą [podkr. moje], że w ty mierze in causa religionis mają w pokoju być zachowani, którą my im obiecujemy w cale trzymać czasy wiecznymi” (cyt. wg tekstu przedrukowanego w aneksie pracy Płazy, *Próby reform....* s. 181).

conscientiis nostris, iż którzy jesteśmy dissidentes de religione, pokój między sobą zachowywać a dla różnej wiary i odmiany w kościołach krwi nie przelewać, ani się penować confiscatione bonorum, poczciwością, carceribus et exilio i zwierzchności żadnej, ani urzędowi do takowego progressu żadnym sposobem nie pomagać; i owszem gdzieby ją kto przelewać chciał, ex iusta causa zastawiać się o to wszyscy będziemy powinni, choćby też za pretekstem dekretu albo za postępkami jakim sądownym, kto to czynić chciał”⁵².

Tekst zacytowany wydaje się w prawnej interpretacji jednoznaczny: przy zawieraniu aktu występują dwie strony, określone jako *dissidentes de religione* i na stopie równości składają sobie wzajemne zobowiązania. Słowo dysydenci w dalszym rozwoju historycznym było zupełnie inaczej rozumiane i stało się określeniem stosowanym wobec ogółu protestantów, którzy „oderwali się” jakby od religii prawdziwej, tj. katolickiej. W akcie przecież warszawskim jest to tylko stwierdzenie faktu rozłamu religijnego w kraju⁵³. Czy konfederacja miała na myśli tylko stosunek protestanci — katolicy, czy też stanowiła generalną normę tolerancji, stosowaną do wszystkich wyznań w Rzeczypospolitej Obojga Narodów? W kwestii tej wypowiedziano wiele sprzecznych poglądów, i to zarówno w polemice XVI—XVIII w., jak i we współczesnej nauce historycznej⁵⁴. Nie ulega dla nikogo wątpliwości, iż tekst konfederacji ułożono dla rozwikłania palącego ówczesnie sporu protestancko-katolickiego, jednakże faktem także jest i to, że wprowadzenie poprawki o beneficjach kościoła greckiego (przy ostatecznym spisywaniu tekstu konfederacji) uznane być musi jako wprowadzenie w zakres tego przepisu także i sytuacji prawnej Kościoła prawosławnego. Sprawa ta przecież, dodatkowo skomplikowana sporami o unię, nigdy nie była definitywnie i autorytatywnie rozstrzygnięta, jednakże — ogólnie rzecz biorąc — bieg wydarzeń w siedemnastym wieku pozostawił sprawy prawosławia poza zakresem sporów o akt 1573 r. i dopiero w XVIII w. powrócono do łącznego traktowania spraw protestantów i schizmatyków⁵⁵. Także i sprawy innych wyznań niechrześcijańskich (judaizm, mahometanizm itd.) pozostawały pod władzą dotychczasowych przepisów. Tak więc wykładnia motywów legislacyjnych, jakimi się kie-

⁵² Cyt. wg tekstu ogłoszonego przez Budkę, *op. cit.*, s. 316—317.

⁵³ Por. E. Bursche, *Z dziejów nazwy „dysydenci”*, „Przegląd Historyczny”, t. XXVI, 1926, oraz polemika J. Siemieński, *Dysydenci w ustawodawstwie*, „Reformacja w Polsce”, t. V, 1928. Siemieński wątpił, by prawosławni byli brani pod uwagę w 1573 r. i stał na stanowisku, iż uchwała dotyczyła tylko protestantów. Podobne było i stanowisko Sobieskiego.

⁵⁴ Siemieński, *op. cit.*, s. 87: „Uczestnicy konwokacji 1573 r. nie rozstrzygali żadnego principium, nie ustalali żadnej zasady teoretycznej, krótko mówiąc nie zajmowali się wcale ideą tolerancji, chociaż ją wprowadzili do ustawodawstwa polskiego”. Por. ogólne uwagi P. Skwarczyńskiego, *Szkiele z dziejów reformacji w Europie środkowo-wschodniej*, Londyn 1967, s. 100 n.

⁵⁵ Tak więc można przyjąć, iż w okresie do 1632 r. i po 1717 r. schizmatycy byli traktowani prawnie łącznie z protestantami. Na odmianę rządu Władysława IV, respektując odrębne prawa kościoła prawosławnego, traktowały sprawy prawosławia à part; por. konstytucja sejmowa z 1641 r. rozstrzygająca liczne sprawy religii prawosławnej, która głosiła: „Exercitium liberum religii Greckiej nie będącej w Unii, paktami szczęśliwej elekcji naszej jest warowane” — *Volumina Legum*, IV, s. 7—8; por. też konstytucja z 1647, *ibid.*, IV, s. 52—53. Por. ogólne rozważania A. Jobert, *L’Etat polonais, la liberté religieuse et l’église orthodoxe au XVII^e siècle*, „Revue d’histoire politique et constitutionnelle”, 1955, juillet-décembre, który stanął na stanowisku, iż do r. 1596 (unia brzeska) kościół prawosławny posiadał niekwestionowane stanowisko prawne w państwie.

rowali autorzy konfederacji, nakazuje nam stwierdzić, iż choć przepisy zostały sformułowane jako zasada generalna, to przecież w istocie rzeczy miano na myśli jedynie stosunek katolików do obozu protestanckiego jako całości⁵⁶. Warto wreszcie dodać, że już ówczesnie zaprezentowano inną wersję, ograniczającą maksymalnie liczbę wyznań uprawnionych do powoływania się na konfederację warszawską, a mianowicie twierdzenie, iż obowiązuje ona jedynie w stosunku do tych wyznań protestanckich, które sygnowały zgodę sandomierską w 1570 r. Jest rzeczą charakterystyczną, iż pogląd ten wysuwali ówczesnie głównie kalwini i luteranie, zgodnie ze swym dawniejszym, już antyariańskim stanowiskiem. Na odmianę obóz katolicki czas jakiś szedł w tej kwestii za przewidującą taktyką sformułowaną przez Hozjusza, która polegała na wykorzystywaniu sporów teologicznych i organizacyjnych w obozie protestanckim. Dopiero w XVII w. obóz kontrreformacyjny wystąpił z całą siłą przeciw arianom i całkowicie bezpodstawnie przyjmował, iż nie przysługiwało im prawo powoływania się na przepisy konfederacji warszawskiej⁵⁷. Nie tylko literalna interpretacja tekstu z 1573 r., ale i bieg wydarzeń aż po rok 1658 wskazują dowodnie, iż arianom przysługiwało w pełni korzystanie z dobrodziejstw prawa z 1573 r., przy którego zresztą układaniu żywy brali udział⁵⁸.

Kwestia następna to pytanie, czy konfederacja przyznawała swobodę wyznania ogółowi mieszkańców Rzeczypospolitej, czy też ta swoboda miała przysługiwać, jak tyle innych przywilejów, tylko stanowi szlacheckiemu? Tekst konfederacji warszawskiej w swej formule ogólnej o wzajemnym zaręczeniu sobie pokoju religijnego stanowił niewątpliwie *primo* bądź *unico loco* o sytuacji stanu szlacheckiego, który uchwałę podejmował. Sprawom sytuacji chłopów poddanych poświęcony został akapit odrębny, przedmiot sporów interpretacyjnych. Jeżeli byśmy nawet przyjęli, iż chłopci mieli nie korzystać z dobrodziejstwa tolerancji religijnej, pozostaje otwarty problem generalniejszy: czy rzeczywiście cała ludność Rzeczypospolitej — z wyjątkiem stanu szlacheckiego — miała być zależna od decyzji takiej czy innej władzy zwierzchniej w przedmiocie wyznawanej religii? Rozważając niedawno ten problem historyk prawa Paweł Skwarczyński napisał, iż stosunek konfederacji „do innych grup ludnościowych nie został ściśle określony i, jak wskazywała praktyka, ludność musiała niekiedy podążać za religią swoich panów-właścicieli posiadłości ziemskich czy małych miasteczek”⁵⁹. Wiemy niewątpliwie o tym, iż liczne miasta królewskie (z miastami Prus Królewskich na czele) zgłosiły swój akces do konfederacji warszawskiej. Czy miastom królewskim miała odtąd przysługiwać swoboda wyznania?

⁵⁶ Z zastrzeżeniem wspomnianej powyżej wzmianki o beneficjach kościoła prawosławnego, wprowadzonej ex post do tekstu i w ten sposób wprowadzającej *expressis verbis* i kościół prawosławny w krąg przepisów konfederacji warszawskiej.

⁵⁷ Punktem wyjścia było tu najczęściej twierdzenie, iż arianie nie mogą być uważani za chrześcijan, por. np. M. Zalasowski, *Ius Regni Poloniae*, t. I, Posnaniae 1699, s. 59—66. Była to argumentacja prawnicza, inni autorzy ograniczali się do inwektyw pod adresem znieawidzonej sekty.

⁵⁸ Por. S. Grzybowski, *Mikołaj Sienicki — Demostenes sejmów polskich*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. II, 1957, s. 112 n.

⁵⁹ Skwarczyński, *op. cit.*, s. 102.

Wydaje się, iż kluczem dla właściwego zrozumienia intencji, jakie przyświecały autorom tekstu, jest informacja o zwrocie znajdującym się w pierwotnym (w całości nieznanym) projekcie, opracowanym przez komisję Karnkowskiego a głoszącym, iż postanowienia uchwały dotyczyć będą *cuiuscunq̄ue status homini* i który to zwrot na wniosek biskupa Myszkowskiego miał być z ostatecznej redakcji tekstu usunięty⁶⁰. Sądzić należy, iż zwrot usunięty miał w ówczesnej interpretacji rzeczywiście sens generalny, i to w społecznym znaczeniu tego słowa. Dlatego też właśnie został usunięty, i to nie tylko dlatego, iż groziłby ewentualną sprzecznością z punktem dotyczącym chłopów poddanych, ale i z tej przyczyny, iż przeciwnicy tolerancji religijnej podjęli tu skuteczne działania dla ograniczenia zasięgu aktu warszawskiego. Uprzedzając dalsze wywody o sprawie chłopów poddanych należy przyjąć jako uzasadniony pogląd, iż twórcy konfederacji myśleli nade wszystko o zapewnieniu swobody wyznania stanowi szlacheckiemu. Raz jeszcze przecież sformułowanie tekstu było zawile, co wynikało, być może, z niechęci do otwartego przyznania się, iż szlacheccy sygnatariusze tego aktu przywilej wolności sumienia pragnęliby także tylko dla siebie zagwarantować. Co do miast królewskich i terytoriów o odrębnym w tej mierze statusie prawnym (Kurlandia, Inflanty, częściowo Prusy Królewskie), intencją czynników decydujących było zapewne pozostawienie dotychczasowego stanu prawnego i faktycznego. Nikt nie myślał o pozbawieniu miast królewskich tej pozycji, jaką pod rządami Zygmunta Augusta zdobyły w zakresie swobody wyznania⁶¹. Należy jednakże pamiętać o tym (do kwestii tej jeszcze wrócimy), iż późniejsze — poczynając od Batorego — interpretacje sytuacji miast królewskich zrównały ich położenie generalnie z sytuacją miast prywatnych, co do których na odmianę przeważać miała interpretacja zgodna z postanowieniami uchwał warszawskich o chłopach poddanych.

Punkt 4 uchwał warszawskich dotyczących chłopów poddanych głosił co następuje: „Wszakże przez tę confederatią naszą zwierzchności żadnej panów nad poddanymi ich, tak panów duchownych, jako świeckich, nie derogujemy i posłuszeństwa żadnego poddanych przeciwko panom ich nie psujemy, i owszem, jeśliby takowa licentia gdzie była sub praetextu religionis, tedy jako zawsze było, będzie wolno i teraz każdemu panu poddanego swego nieposłusznego tam in spiritualibus quam in secularibus podług rozumienia swego skarać”⁶².

Pozostaje rzeczą bezsporną zasadniczy klasowy cel tego przepisu. Od momentu przecież podjęcia uchwały warszawskiej powstał spór co do sposobu rozumienia tego przepisu we fragmencie głoszącym prawo pana do karania nieposłusznego poddane-

⁶⁰ Płaza, *Próby reform...*, s. 66, wysunął pogląd, iż „przez stany rozumiano tu raczej stan senatorski i szlachecki oraz duchowny (ewentualnie także miast koronnych jako sygnatariuszy aktu konfederacji)”. Sądzę raczej, iż używano tu pojęcia stanu w znaczeniu najogólniejszym.

⁶¹ Por. stanowisko J. Tazbira, *Państwo bez stosów. Szkice z dziejów tolerancji w Polsce XVI i XVII w.*, Warszawa 1967, s. 112; „Ponieważ w nagłówku konfederacji zostały — jako jej współsygnatariusze — wymienione również miasta królewskie, można się było domyślać, że dotyczy także i mieszczan”.

⁶² Cyt. wg Budki, *op. cit.*, s. 317.

go „tam in spiritualibus, quam in saecularibus”. Powstały w nauce historycznej dwie zasadnicze interpretacje tego fragmentu. Pierwsza i do dziś przeważająca przyjmowała, iż ów terminologiczny skrót myślowy winien dla określenia jego właściwego sensu zostać uzupełniony rzeczownikiem *res vel causa* i że w sumie oznaczało to nic innego jak fakt, iż pan może poddanego swego tak w sprawach świeckich, jak i „duchowych” (w rozumieniu rozgraniczenia kompetencji sądownictwa kościelnego i świeckiego)⁶³ karać i kierować, co prowadziło zdaniem tych autorów do przyjęcia w stosunku do chłopów klauzuli *cuius dominium eius religio*, tj. uprawniało pana feudalnego do narzucania chłopom swej woli w sprawach wyznawania religii⁶⁴. Interpretacja druga, czasowo późniejsza⁶⁵, przyjmowała, iż brakujący rzeczownik, wiążący się ze wspomnianym wyżej zwrotem, to dobra ziemskie (*bona*), czyli, iż twórcom uchwały chodziło jedynie o to, by podkreślić, że obowiązek feudalnej powinności chłopów wobec pana obowiązuje na równi w dobrach (*in bonis*) świeckich i duchownych⁶⁶. Tego typu interpretacja pozostawiała sprawę wolności wyznania dla chłopów bądź otwartą, bądź też przyjmowano, iż skoro nie ma mowy o przymusie w tej kwestii, to należy przyjąć, iż chłop także zachował (ale czy je miał?) czy też otrzymał (ale to argument *ex silentio*) prawo wyboru religii⁶⁷. Spór przedstawicieli tych dwóch interpretacji osiągnął swe apogeum w okresie międzywojennym w polemikach toczonych wytrwale przez Józefa Siemieńskiego⁶⁸. W okresie powojennym wysunięto raczej na czoło problem praktyki — rzeczywistego stanu prawnego, jaki

⁶³ Niewątpliwie do podstawowych błędów rzeczników tezy „in bonis” należy zaliczyć niedostateczne rozważenie faktu, jakie były granice patrymonialnej władzy sądowniczej pana. W prawie wiejskim wielokrotnie ingerował on w sprawy, które wedle terminologii średnio-wiecznego podziału kompetencji sądowych należałoby określić jako *res spirituales*. Por. zauważająca K. Völker, *Die Gewissensfreiheit der Hörigen nach der Warschauer Konföderation vom 28. Januar 1573*, „Zeitschrift f. Osteuropäische Geschichte”, 6, 1932, s. 163; „Unter die *res spirituales* fallen alle diejenige Einrichtungen, die mit dem rein kirchlichen Leben zusammenhängen...”.

⁶⁴ W tym kierunku wypowiedzieli się m.in. M. Bobrzyński, Wł. Konopczyński, S. Estreicher, parokrotnie Lepszy, Ptaszycki, Völker, Berga, Wacław Sobieski kilka razy zmieniał swe zdanie, wyrażał wątpliwości co do tezy Siemieńskiego, by ostatecznie w 1923 r. przyjąć pogląd, iż rzecz była niejasna i sporna od początku, por. zwłaszcza jego „*A nie o wiare*”. *Spór o konfederację warszawską 1573 r.*, „Reformacja w Polsce”, t. IV, 1926.

⁶⁵ Reprezentowali ją m.in. W. Krasiński, H. Noailles, W. Zakrzewski oraz J. Siemieński.
⁶⁶ Wśród licznych argumentów przemawiających przeciw tezom Siemieńskiego wspomnieć można o tym, iż niemieckie tłumaczenia tekstu w XVII i XVIII w. (o czym pisał Sobieski, *op. cit.*, s. 63 n.) używały zwrotu „sowohl in geistlichen als weltlichen Sachen” a III Statut litewski, w którym tekst konfederacji znalazł swe miejsce, w urzędowych swych wydaniach i przekładach podobnie rozumiał formułę warszawską. W swych licznych polemikach Siemieński początkowo atakował interpretację Ptaszyckiego i zarzucał niecisłości tłumaczom, by ostatecznie przyznać, iż stanowisko III Statutu litewskiego przemawia przeciw jego tezie. Jednakże stanowiło to zdaniem Siemieńskiego świadome odejście od autentycznego tekstu z 1573 r.; por. list Siemieńskiego w odpowiedzi Ptaszyckiemu, „Reformacja w Polsce”, t. V, 1928, s. 158—160.

⁶⁷ O tym, jak wyglądała rzeczywistość prawna wsi polskiej po 1573 r. w tej kwestii będzie jeszcze mowa. J. Siemieński, *W obronie „Dóbr” konfederacji 1573 r.*, „Reformacja w Polsce”, t. V, 1928, s. 103, kwalifikował praktyki rządów panów nad wyznaniem chłopów poddanego jako „odosobnione nadużycia władzy pańskiej”.

⁶⁸ Poza wspomnianymi już pracami Siemieńskiego należy wymienić jeszcze jedną polemikę S. Ptaszyckiego, *Konfederacja Warszawska r. 1573. Rozmyślenia archeograficzno-jezykowe*, *ibidem*.

istniał na wsi, a nie przykładano zbytnej wagi do sporu terminologicznego⁶⁹. W rezultacie, w nawiązaniu także do dawniejszych wypowiedzi Sobieskiego, liczni autorzy zajęli stanowisko, które określilibyśmy jako pośrednie i które charakteryzuje się dwoma elementami: po pierwsze, autorzy ci z reguły przyjmują, iż tekst jest niejasny, a nie pozwala na jednoznaczną jego interpretację⁷⁰, bądź też, że kwestia ta nie stanowi problemu istotnego, po drugie, iż decydujący w ocenie historyka musi pozostać fakt powszechnego niemal przyjęcia w praktyce takiej interpretacji tego aktu, iż panowie feudalni mają prawo decydowania o sprawach także i wyznaniowych w swoich posiadłościach.

Prezentując własną opinię w sporze uważam, że należy w analizie aktu konfederacji odrębnie potraktować trzy elementy: a) problem użytej terminologii łacińskiej i jej właściwego rozumienia (jest to kwestia nade wszystko z zakresu studiów nad słownictwem prawnym epoki), b) problem czy użyta terminologia była adekwatna do intencji twórców konfederacji, do stanowisk ówczasie reprezentowanych (czyli jakie były rzeczywiste dążenia opinii szlacheckiej w tej mierze); c) i wreszcie, czy powszechna praktyka życia społecznego po roku 1573 w interesującej nas sprawie była zgodna z intencjami i tenorem przepisu. Należy bowiem pamiętać, że choć problem praktyki był oczywiście historycznie najistotniejszy, to nie jest kwestią obojętną dla historyka, czy dana praktyka stanowiła odejście od ustaleń podjętych w styczniu 1573 r., czy też była z nimi zgodna i stanowiła ich realizację.

Przechodząc do kwestii pierwszej (ad a) zauważyć należy, że tekst konfederacji, gwarantując ogółowi właścicieli feudalnych, iż w żadnym przypadku istnienie „nowej wiary” nie może się stać punktem wyjścia do wystąpień antyfeudalnych, głosił nade wszystko pełnię władzy sądowej pana nad poddanym. Użyty w tym związku zwrot *in spiritualibus et saecularibus* był powszechnie od średniowiecza stosowany na tle problemu kompetencji sądowych i uzupełniony może być jedynie przez *res vel causa*. Tak więc rozwinięty ten passus interesującego nas tekstu głosił, że panowie będą mieli prawo karać nieposłusznych poddanych *tam in spiritualibus rebus quam*

⁶⁹ Tak uczynił nawet historyk prawa Płaza, *Próby reform...*, s. 67: „O kwestii przyznania lub odmówienia swym poddanym wolności wyznania [szlachta—*St. S.*] raczej nie myślała. Przy takiej wykładni jest obojętne, czy pomyślimy o *rebus* czy *bonis*. Raczej chodzi o *rebus*, ale w tym znaczeniu, że panu feudalnemu przysługiwała pełnia władzy sądowej nad poddanymi, zarówno w sprawach duchownych, jak i świeckich”. Por. również zdanie Wł. Sobocińskiego w rec. z rozprawy J. Tazbira, *Reformacja i problem chłopski*, „Kwartalnik Historyczny”, t. LXI, 1954, nr 2, s. 250 oraz J. Tazbir w pracy zbiorowej *Polska w epoce Odrodzenia, państwo—społeczeństwo—kultura*, Warszawa 1970, s. 202.

⁷⁰ Oto niektóre opinie: J. Tazbir, *La tolérance religieuse en Pologne au XVI et XVII siècles* [w:] *La Pologne au XII^e Congrès International des Sciences Historiques*, Varsovie 1965, s. 38 pisze „formulation peu claire”. Skwarczyński, *op. cit.*, s. 16; „Wydaje się prawdopodobne, że niejasne sformułowanie nastąpiło celowo”. W. Sobociński, *Z. Kaczmarski, Zagadnienie suwerenności państwowej i wolności sumienia w Polsce XV i XVI wieku* [w:] *Zagadnienia prawne Konstytucji PRL*, t. II, Warszawa 1954, s. 388; „Dano więc ujęcie, które obejmowało wszystkich, nie tylko szlachtę, ale nie wypowiedziano tego wyraźnie zostawiając miejsce dla interpretacji i dodatkowych wyjaśnień”, a co do chłopów konfederacja nie odmawiając więc „wprost chłopom wolności wyznania, stała jednak na gruncie dotychczasowej praktyki pod tym względem dla nich niekorzystnej”. Por. także uwagi J. Maciszewskiego, *Szlachta polska i jej państwo*, Warszawa 1969, s. 120 n. Autor jednakże nie doceniając powszechności stosowania przez kalwinów i luteran przymusu religijnego w stosunku do chłopów nadmiernie akcentuje tendencje tolerancyjne wśród szlachty.

*in saecularibus*⁷¹. Takie i tylko takie (wbrew opinii Siemieńskiego) było użycie tego zwrotu tak w tekstach prawa kanonicznego, jak i w licznych polskich tekstach prawnych XV i XVI w. Podobny pogląd wyrazili na ten temat tej miary znawcy terminologii polskich źródeł prawa, co Oswald Balzer, ks. J. Fijałek, a nade wszystko Władysław Abraham⁷². Na rzecz interpretacji *rebus* przemawiają nie tylko tekst III Statutu Litewskiego i teksty obcojęzycznych ówczesnych tłumaczeń, lecz i argument kapitalny, odrzucony wielce pochopnie przez Siemieńskiego, a po trosze i niedoceniony przez W. Sobieskiego, choć to on właśnie kwestię tę zbadał⁷³. Idzie tu mianowicie o słynną uchwałę sejmiku sandomierskiego pokonwokacyjnego, który rozważając uchwały warszawskie uchwalił dwie poprawki do tekstu. Pierwsza, o której już była mowa, rozciągała ochronę stanu posiadania, przyznaną Kościołowi katolickiemu, także i na beneficja Kościoła prawosławnego vel greckiego. Poprawka ta — jak wiemy — została do tekstu konfederacji wprowadzona w czasie obrad elekcyjnych. Poprawka druga, której zjazd elekcyjny nie uwzględnił, brzmiała następująco: „A gdzie się czyni wzmianka, że będzie wolno karać każdemu poddanego o nieposłuszeństwo, tam *in spiritualibus*, quam *in saecularibus*, żeby dołożone było tam *in bonis spiritualibus* quam *in saecularibus*, a nie o wiarę”⁷⁴. Tak więc sejmik sandomierski ogarnęły co najmniej wątpliwości, czy tekst konfederacji nie prowadzi w kierunku interpretacji *rebus*, bądź też uznał, iż tylko taka interpretacja w dotychczasowym tekście jest możliwa (i osobiście tak sądzę). Wobec tego wystąpiono z wnioskiem o uzupełnienie tego zwrotu o normalnie w tym związku terminologicznym nie używane *bonis* i otwarte zagwarantowanie chłopu swobody wyznania.

Wiemy już, że z pierwotnego projektu tekstu konfederacji usunięto słowa, które rozciągały jej dobrodziejstwa na ludzi jakiegokolwiek stanu i kondycji. Sejmik sandomierski, owiany duchem prawdziwej tolerancji, postanowił sprawę chłopu ratować. To się jednak nie udało, druga bowiem poprawka sandomierzan nie została przyjęta na elekcji. Trudno chyba skonkludować inaczej: nie została przyjęta, albowiem interpretacja *rebus* była zgodna z wolą autorów tekstu uchwalonego w styczniu i powtózonego na elekcji.

Ad b) Jeżeli sprawę terminologii uważamy za jednoznacznie powyżej rozstrzygniętą, powstają poważne oczywiście przesłanki dla przyjęcia, iż raczej musiała być ona adekwatna do woli twórców uchwał warszawskich. Niewiele mamy niestety materiałów źródłowych pozwalających wnikać w motywy, jakimi się oni kierowali, lecz nie ulega wątpliwości, że twórcy tekstu rekrutowali się z grona dostojników państwo-

⁷¹ Niekoniecznie za to należy widzieć w tej formule automatyczne przyjęcie prawa do stosowania przymusu religijnego wobec chłopu, skoro kompetencje sądowe *in spiritualibus* obejmowały tak sprawy obyczajowe, jak i np. karanie występów chłopskich przeciw przepisom kościoła, choćby to miał być uprzednio dobrowolnie przyjęty kościół „nowej wiary”. Późniejsza praktyka świadczy o stosowaniu owego przymusu religijnego, lecz być może część sygnatariuszy konfederacji warszawskiej miała na myśli węższy, czysto sądowy zakres uprawnień pana *in spiritualibus*.

⁷² W swych analizach terminologicznych korzystał Ptaszycki także z opinii latynisty tej miary, co Tadeusz Zieliński.

⁷³ Sobieski, *op. cit.*

⁷⁴ Cyt. wg Sobieskiego, *op. cit.*, s. 66.

wych i kościelnych oraz z wykształconej i politycznie dojrzałej szlachty. Byli to ludzie, którym nieobca była terminologia kancelarii dworskiej i biskupich, zorientowani w słownictwie prawniczym łacińskim, i trudno przyjąć, by nie ogarniali konsekwencji prawnych użytych sformułowań. Niewątpliwie wybuchłe w łonie komisji spory oraz późniejsze różnice interpretacyjne wykazały, iż istniała część (nieliczna) przywódców, których koncepcje tolerancyjne sięgały dalej, którzy byli przeciwni — jak wykazała uchwała sandomierska — formule mogącej uzasadniać przymus religijny wobec chłopów. Ludzie ci przecież ponieśli porażkę zarówno na zjeździe styczniowym, jak i na elekcji.

Czy mogło być inaczej? Czy uchwała potwierdzająca wszechwładzę pana nad chłopem także i co do spraw wyznaniowych mogła budzić poważniejsze opory w obozie protestanckim czy katolickim? Co do konieczności eliminacji sądownictwa kościelnego ogół mającej szlachty był zgodny, bez względu na różnice wyznaniowe, i stąd przyznanie panu prawa sądenia także *in spiritualibus* odpowiadało ogółowi szlachty, a wśród protestantów przede wszystkim luteranie i kalwini wysuwali (co miała wykazać praktyka) najbardziej nietolerancyjne koncepcje⁷⁵.

Bardziej złożone było stanowisko strony katolickiej, jednakże z licznych późniejszych demagogicznych ataków na magnatów i szlachtę, stosujących przymus religijny wobec chłopów, nie należy wyciągać wniosku, iż obóz katolicki w r. 1573 bronił prawa chłopów do wolności sumienia. I tu przejdźmy wreszcie do kwestii ostatniej, a bardzo istotnej (ad c), stwierdzając, iż praktyka⁷⁶ i wszelkie późniejsze wypowiedzi „są właściwie jednoznaczne. Praktyka przymusu wyznaniowego stanowiła odtąd niezaprzeczalne prawo pana wobec chłopów. Notabene stosowano je także — choć przepis konfederacji tego nie przewidywał — i do mieszkańców miast prywatnych. Spowodowało to zresztą znaną wypowiedź Batorego, który uzasadniając swe prokatolickie rewindykacje w miastach królewskich stwierdził, iż korzysta z takiego samego prawa właściciela jak panowie w swoich dobrach i miastach⁷⁸. Fakt, iż niektórzy właściciele „nie przymuszali sumień” i że odzywały się rzadkie głosy protestów ze

⁷⁵ W. Sobieski, *Quelques remarques sur l'histoire de la liberté de conscience en Pologne* [w:] *La Pologne au VI^e Congrès International des Sciences Historiques*, Oslo 1928, wyraził pogląd, iż w okresie poprzedzającym uchwałę konfederacji przeciwni zasadzie przymusu religijnego wobec poddanych byli arianie, część obozu katolickiego (zasada ta bowiem ówczesnie jeszcze działała na rzecz protestantów) oraz kościół prawosławny. To dopiero u progu XVII w. (zwłaszcza sejm 1606 r.) wśród protestantów przeważać poczną głosy przeciw stosowaniu przymusu wobec plebejuszy, ale będzie to miało miejsce w radykalnie już zmienionej sytuacji, kiedy protestantyzm znalazł się w odwrocie.

⁷⁶ J. Tazbir, *Polska w epoce Odrodzenia*, s. 202; „Ustawa ta akceptowała istniejący już co najmniej od dwudziestu lat stan rzeczy, w którym szlachta bez żadnych poważniejszych przeszkód ze strony monarchy wprowadzała w swoich dobrach reformację”. Jednoznaczne są opinie Leclera, Bergi (oparte głównie na Lipskim i Skardze), S. K o t a, *La Réforme*, s. 24 n., o wielkiej roli przymusu religijnego stosowanego na Litwie przez protestantów także i w miastach prywatnych oraz studium źródłowe W. U r b a n a, *Chłopi wobec reformacji w Małopolsce w drugiej połowie XVI wieku*, Warszawa 1959, s. 130 n.

⁷⁷ U r b a n, *op. cit.*, s. 260: „Niezliczoną wprost ilość razy wypominała kontreformacja innowiercom stosowanie przymusu religijnego wobec chłopów”. W 1607 r. Skarga w *Dyskursie na Confoederacyę* (s. 4) pisał: „A z poddanymi swymi katolicy co czynią? płaczem się zalewają na ich zniewolenie do zbiorów słysząc i patrząc. Drudzy gdy kilo mil kościoła y kapłana szukają, za to karanie odnoszą, Dusze katolickie bez kapłanów opuszczone”.

⁷⁸ Por. T a z b i r, *Państwo bez stosów...*, s. 126.

strony zwolenników prawdziwej tolerancji⁷⁹ w niczym nie zmieniały stanu rzeczy powszechnego, który był uważany za zgodny z prawem⁸⁰. W sumie skonkludujmy słynny spór interpretacyjny na korzyść koncepcji *rebus* jako jedynej mającej terminologiczne, motywacyjne i realne uzasadnienie.

Powiedziano kiedyś, że protestanci w r. 1573 stanowili obóz tak potężny, iż nie czuli potrzeby szczegółowego formułowania zakresu przysługujących im praw. Już przed r. 1573 każdy szlachcic, chroniony tak tarczą przywilejów szlacheckich, jak i panującą już *via facti* ogólną tolerancją religijną, nie miał zapewne poczucia braku bezpieczeństwa tylko dlatego, iż zmienił wyznanie z katolickiego na protestanckie⁸¹. Wielu politykom protestanckim mogło się wydawać, iż pozycja protestantyzmu, uznana faktycznie w tekście konfederacji warszawskiej, jest wystarczająco zabezpieczona. Tak przecież nie było, a zacieklej opór kół hierarchii katolickiej w latach 1573—1576 przeciwko jakimkolwiek tolerancyjnym ustawom, uporczywa walka o osłabienie każdego konkretniejszego zobowiązania, winny były okazywać, iż strona katolicka pod sztandarami kontrreformacji gotowa jest przystąpić do ofensywy. Szczególną zaś cechą polskiego parlamentaryzmu szlacheckiego, jakże złowrogą dla przyszłości, była najeżona trudnościami proceduralno-czasowymi skomplikowana droga wszelkich reform. Już lata walki o program „egzekucji praw” wykazały, iż organizacja polskiego sejmowania, wraz ze specyficznym konserwatyzmem społecznym i ustrojowym części szlachty, prowadziły z reguły do przewlekania i grzebania większości projektów reform⁸².

Co zapewniała konfederacja warszawska innowiercom?

1. Gwarantowała pokój religijny w kraju pod strażą ogółu szlachty. Od momentu ratyfikacji artykułów henrykowskich obowiązkiem kolejnych władców stało się przestrzeganie realizacji postanowień konfederacji warszawskiej.

2. Uchwała z r. 1573 stojąc na płaszczyźnie równości wyznawców odmiennych wyznań utrzymywała — rzecz jasna — szczególną pozycję kościoła katolickiego, gwarantowała posiadane przezeń ówczasie beneficja, co rozciągała zresztą i na kościoły grecki. Sądzić należy, iż autorzy konfederacji zakładali następujący stan rzeczy *pro futuro*: a) wyznawcy innych religii niż katolicka uzyskują pełne zabezpieczenie przed jakimikolwiek prześladowaniami sądowymi bądź administracyjnymi ze strony kogośkolwiek; b) przysługuje im niewątpliwie swoboda kultu religijnego. W jakich wszakże formach i granicach swoboda kultu publicznego mogła być wykonywana i gwarantowana a także w jaki sposób zostaną rozwiązane sprawy dziesięcin, beneficjów i kościołów, które znalazły się w rękach protestantów — wszystkie te ważne kwestie nie

⁷⁹ O przemianach stanowisk w obozie protestanckim por. Ogonowski, *op. cit.*, s. 78 n.

⁸⁰ A. Jobert, *La tolérance religieuse en Pologne*, s. 343: „Le père avait expulsé le curé et appelé un ministre, en vertu de son droit de patronage. Le fils en retournant au catholicisme, chassait le ministre et installait un curé, en vertu du même droit”.

⁸¹ Sądy kościelne były już wobec niego bezsilne, swoboda kultu w jego posiadłościach całkowita a panowanie Zygmunta Augusta wykazało, iż król w swych decyzjach personalnych nie kierował się kryteriami wyznaniowymi.

⁸² Rozprawa Henryka Olszewskiego unaoczniała w pełni sytuację siedemnastowieczną w tej mierze. Mieli się protestanci przekonać, iż ich próby reform będą grzebane w myśl hasła, iż „każda novitas in Republica” jest szkodliwa.

zostały w tekście konfederacji wyjaśnione⁸³; c) kwestia, czy odmienne od panującego wyznanie mogło prowadzić do dyskryminacji w prawie publicznym czy też prywatnym (prawo małżeńskie, spadkowe), nie została ówczasie postawiona i należy przyjąć, że takiej możliwości dyskryminacji zebrana w Warszawie szlachta w ogóle nie przewidywała. Pozostawał brzemienny na przyszłość fakt, iż zakres konsekwencji wynikających z przyjętej zasady tolerancji nie został ujęty w formie szczegółowych przepisów⁸⁴.

Jeżeli protestanci sądzili, iż ratyfikacja batoriańska zamknęła zwycięsko okres walki o ich prawa, to już po paru latach mieli się przekonać, że sytuacja ich była daleka od stabilizacji. Już w ostatnim ćwierćwieczu sukcesy kontrreformacji przyniosły znaczny uszczerbek stanowi posiadania protestantów. Głównym niebezpieczeństwem w tych latach była przecież działalność bezprawna, która doprowadziła w drodze licznych tumultów do praktycznego ograniczenia, a następnie wręcz zniweczenia swobody publicznego wykonywania kultu protestanckiego w miastach królewskich. To przecież nie brak przepisów prawa⁸⁵, lecz ich niewykonywanie określały sytuację. Jeżeli część tych faktów należałoby położyć niewątpliwie na karb narastającej w kraju od schyłku XVI w. anarchii życia publicznego, to z drugiej strony, ze strony władz miejskich i państwowych mieliśmy wielokrotnie do czynienia z wyraźną, świadomą biernością, niedaleką już od postawy współuczestniczącej⁸⁶. Procesy anarchizacji życia publicznego i sukcesy mentalności kontrreformacyjnej, które uosobił na przełomie epok Piotr Skarga — *praecipuus turbator Reipublicae* — okazały się nie do zatrzymania.

I. La genèse et le contenu des résolutions de la confédération de Varsovie

L'article tente de présenter dans son ensemble les circonstances qui ont conduit à l'adoption des dispositions de la confédération de Varsovie en 1573, et d'interpréter le contenu des résolutions adoptées.

Au déclin du règne de Sigismond-Auguste, la tolérance religieuse — qui, en principe existait dans le pays — fut introduite via facti mais sa perpétuation et son renforcement restaient aléatoires. De là vient que la période du premier interrègne fut marquée par une violente lutte politique autour de ce problème. Les postulats des protestants reçurent le soutien d'un

⁸³ Czytamy w uchwale konfederacji: „A iż do pokoja wiele należy, aby differentiae inter status hamowane były, a między stanem duchownem a świeckiem jest niemała differentia de rebus politicis temporalibus, obiecujemy wszystkie te między sobą componere na blisko przyszłym sejmie electionis”. Obietnice te pozostały nie spełnione na elekcji.

⁸⁴ Obowiązek ogólny spoczywał na władzy państwowej, ale pamiętajmy, iż w momencie uchwalenia konfederacji państwo nie rozwiązało nawet jeszcze kryzysu sądowego, a Trybunał Koronny powstać miał dopiero za Batorego. Te ogólne słabości władzy wykonawczej miały poważnie zaważyć na dalszych losach protestantyzmu.

⁸⁵ Wystarczyły przecież ogólne przepisy prawa miejskiego, by przeciwdziałać aktom gwałtów, podpalania, burzenia zborów, grabieży, mordów itd.

⁸⁶ Pod rządami Batorego interwencje władzy królewskiej były energiczne. Od wrogiej protestantom podburzającej postawy nadwornego kaznodziei Piotra Skargi do życzliwej kontrreformacji bierności Zygmunta III był już tylko jeden krok.

groupe important d'hommes politiques catholiques intéressés par le maintien de la paix religieuse et des privilèges de la noblesse. En définitive, à l'assemblée de Varsovie de janvier 1573 fut adoptée une formule de compromis assurant aux protestants la tolérance. Cette formule buta contre résistance acharnée surtout de la hiérarchie de l'Église; toutefois à l'assemblée électorale les dispositions de Varsovie furent confirmées et garanties par le texte des articles henriciens. Henri de Valois ayant refusé de s'y engager par serment, les dispositions de la confédération n'entrèrent en vigueur avec force loi qu'au moment de leur ratification par le roi Étienne Bathory en 1576.

Le contenu juridique des résolutions de Varsovie avait soulevé de nombreuses querelles dans les sciences historiques. Après les avoir exposées, l'auteur de l'article a adopté le point de vue que l'acte de Varsovie englobait toutes les confessions chrétiennes, donc aussi l'Église orthodoxe (par la suite cependant traitée à part). Les formulations alambiquées de la résolution avaient en effet avant tout pour but d'assurer la tolérance religieuse à l'état nobiliaire. D'où la future interprétation défavorable aux villes, fondée sur le principe *cuius dominio, eius religio*. La fameuse querelle sur la disposition concernant les paysans a été tranchée par l'auteur en faveur de l'interprétation „*rebus*”. Ainsi donc la terminologie juridique employée devait servir à souligner le fait que les seigneurs féodaux gardaient les pleins pouvoirs juridiques à l'encontre des paysans et que ceux-ci ne pouvaient pas refuser obéissance *sub pretextu religionis*. L'interprétation universellement adoptée et conforme aux intentions des auteurs de cette disposition — conférait au seigneur féodal le droit d'appliquer le principe *cuius dominio, eius religio*. Les peu nombreuses interventions pour la défense de la liberté de conscience des paysans ne modifiaient en rien le tableau général. Les dispositions de Varsovie de 1573 avaient un caractère général et étaient loin d'être complètes, elles réclamaient en plus d'un point d'être concrétisées sous l'aspect juridique, et requéraient des garanties jurisprudentielles et administratives. Cependant les efforts continués dans ce sens par les protestants après 1573 restèrent sans effet. En fait, l'année 1573 marquait le dernier succès important du protestantisme polonais, dont les influences devaient rapidement baisser dès la fin du XVI^e siècle.